

Szukają Aleksandra Wawrzeczko - zabił dwie osoby - macochę i ojca

Data publikacji: 3.01.2013 7:00

Ta historia wstrząsnęła Grodźcem. Mała miejscowość jeszcze nigdy nie przeżywała takiego dramatu. Zwłoki Marii i Andrzeja znaleziono na terenie posesji na ul. Grodzkiej. Tam doszło do morderstwa. Aleksander Wawrzeczko nożem, zadając wiele ran zamordował ojca i macochę.

□

Jak mówią sąsiedzi Aleksander Wawrzeczko był chory psychicznie. Ponoć odbiło mu, kiedy obronił dyplom. – **Woda sodowa mu wtedy uderzyła do głowy, był magistrem i inżynierem** – mówi jedna z kobiet. Z czasem zaczął dręczyć rodzinę. Bliscy wzywali policję. Niejednokrotnie. W końcu sprawa znęcania się nad rodziną trafiła na wokandę. Niestety w 2010 roku została umorzona, ze względu na chorobę psychiczną Aleksandra.

Sąsiedzi pamiętają, że dużym ciosem dla mężczyzny była śmierć jego matki, która zmarła na raka, kiedy ten miał 14 lat. Osierociła Aleksandra i jego siostrę Magdalenę. Ojciec powtórnie ożenił się z trzy lata starszą Marią.

– **W piątek (28.12.2012r. około 18.20) ciało mężczyzny z wieloma ranami kłutymi znaleźliśmy w garażu. Ciało kobiety również z licznymi ranami było w piwnicy domu** – mówi Małgorzata Borkowska, rzecznik prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej. Kobieta miała na imię Maria miała 63 lata. Ojciec mężczyzny - Andrzej miał 60 lat. To prawie pewne, że zostali z zimną krwią zamordowani przez 33 letniego Aleksandra. Liczne rany kłute były widoczne na całym ciele ofiar. Ciała znaleziono po zawiadomieniu policji przez siostrę zabójcy, która była zaniepokojona brakiem kontaktu z ojcem i macochą.

Zabójca wyrwał się z policyjnej obławy i nadal pozostaje na wolności. Niewykluczone, że może ukrywać się poza granicami kraju. – **Mieliśmy jedno zgłoszenie, że mężczyznę widziano na terenie Łączki, jednak po sprawdzeniu okazało się, że to fałszywy alarm** – mówi podkom. Mariusz Białoń z Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Mieszkańcy Grodźca wspominają małżeństwo państwa Wawrzeczko, jako ludzi na poziomie, wykształconych i pracowitych. Ona pracowała kiedyś w urzędzie skarbowym, on jako specjalista BHP w dużym zakładzie papierniczym. Pamiętają też, że pod dom często podjeżdżał radiowóz, to właśnie zemsta i wieloletni konflikt mogły być przyczyną zabójstwa ocenia dziś prokuratura.

Za znęcanie się nad rodziną w 2010 roku Aleksander Wawrzeczko był już oskarżony, jednak nie otrzymał żadnej kary ze względu na stan psychiczny. W 2011 roku również ze względu na chorobę śledztwo umorzono. Tym razem w domu znaleziono hodowlę narkotyków.

33-letni Aleksander Wawrzeczko uciekł. Policja przeczesała okolicę, jednak nie ma żadnego śladu.

– **Mężczyzna może być szczególnie niebezpieczny. Jest krępej budowy ciała, wzrostu 170 cm. Ma ciemne włosy, spięte w kucyk, na twarzy kilkudniowy zarost. Może posiadać przy sobie niebezpieczne przedmioty** – mówi Andrzej Gąska, rzecznik śląskiej policji. – **Wszelkie informacje o sprawcy prosimy kierować do KMP w Bielsku-Białej, tel. 33 812 12 55, 112, 997 lub do najbliższej jednostki policji** – dodał oficer prasowy KWP.

KOD

[CZYTAJ TEŻ: "SZUKAJĄ ZABÓJCY"](#)